

Sygn. akt II K 461/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Goleniowie w II Wydziale Karnym, w składzie :

Przewodniczący : SSR Kamil Worsztynowicz

Protokolant : Anna Bobrowska

przy udziale prokuratora Emilii Smolińskiej-Zajęc

po rozpoznaniu sprawy na rozprawie w dniach 20.08, 23.10, 16.12.2014 r., 13.01, 18.02, 01.04.2015 r.

1. S. B.

córki P. i J. z domu W., ur. (...) w S., nie karanej

oskarżonej o to, że :

w okresie od dnia 15 lipca 2012 r. do dnia 15 sierpnia 2012 r. w stadninie koni w miejscowości M. doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem K. K. w ten sposób, że wprowadziła ww. błąd co do faktu i możliwości sprzedaży żrebaka o imieniu (...) nie będąc jego właścicielem, pobierając od ww. pieniądze w kwocie 1.660 zł tytułem zapłaty za kupno ww. żrebaka czym działała na szkodę K. K.

to jest o czyn z art. 286 § 1 k.k.

2. P. B.

syna R. i K. z domu P., ur. (...) w S., nie karanego

oskarżonego o to, że :

w dniu 16 listopada 2012 r. na terenie stadniny koni w miejscowości M. groził K. K. pozbawieniem życia i zdrowia a nadto próbował uderzyć pokrzywdzoną ręką w twarz, czym wzbudził u K. K. uzasadnioną obawę, iż groźby te zostaną spełnione

to jest o czyn z art. 190 § 1 k.k.

I. uznaje oskarżoną S. B. za winną dokonania zarzucanego jej czynu, za który na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierza oskarżonej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 2 k.k. karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda stawka;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżoną S. B. do naprawienia szkody poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonej K. K. kwoty 1.660 (tysiąca sześciuset sześćdziesięciu) złotych;

IV. oskarżonego P. B. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu za który na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda stawka

V. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe po połowie oraz wymierza im opłaty:

- S. B. w kwocie 320 (trzystu dwudziestu) złotych,

- P. B. w kwocie 140 (stu czterdziestu) złotych.

Sygn. akt II K 461/13

UZASADNIENIE

Oskarżona S. B. prowadzi stadninę koni w miejscowości M. koło G.. W czerwcu 2011 r. S. B. użyczyła od M. W. mieszkającego w K. pięć koni, w tym m.in. klacz o imieniu I. i nr paszportu POL (...). K. te zostały użyczone oskarżonej nieodpłatnie do celów jazdy konnej i w zamian za utrzymanie koni, gdyż M. W. z tego tytułu nie ponosił żadnych kosztów i nie był zobowiązany do zwrotu kosztów utrzymania koni.

Dowody:

- zeznania świadka M. W. k. 33 – 35, 185v – 186

- umowy k. 172 – 183

Oskarżona S. B. i pokrzywdzona K. K. poznały się w 2011r. w stadninie koni, którą prowadzi oskarżona. K. K. uczęszczała u oskarżonej na zajęcia z zakresu jazdy konnej. Podczas kolejnych spotkań K. K. wielokrotnie w rozmowach z S. B. poruszała kwestię, że chciałaby mieć własnego konia do jazdy konnej. W połowie 2012 r. oskarżona oświadczyła K. K., że ma żrebne klacze i że będzie miała do sprzedania żrebaki. W tym okresie żrebne była również dwie klacze należące do M. W., a użyczone oskarżonej, w tym klacz o imieniu I.. Następnie pokrzywdzona z oskarżoną umówiły się na sprzedaż najpierw jednego żrebaka za cenę 1.660 zł, ale ostatecznie, K. K. zdecydowała się na zakup trzech żrebaków za które ustaliła z oskarżoną cenę łącznie w kwocie 5.000 zł. Zakup dotyczył również żrebaka od klaczy I. należącej do M. W.. Pokrzywdzona nie wiedziała, że klacz ta jest własnością wymienionego i nie jest własnością oskarżonej. W rozmowach oskarżona zapewniała K. K., że konie od których mają pochodzić żrebaki stanowią jej własność. Pokrzywdzona nie wiedziała ponadto o tym, że oskarżona dzierżawi konie od M. W. i była pewna, że konie na terenie stadniny są własnością S. B.. Oskarżona nie mówiła również o tym pokrzywdzonej.

W dniu 19 lipca 2012 r., po urodzeniu się żrebaków, w tym także tego od klaczy I., przedstawiciel (...) Związku (...) przyjechał do stadniny koni w M. i dokonał opisu trzech żrebaków, w tym także żrebaka imieniem H., który urodził się w dniu (...) oraz pochodził od klaczy I. należącej do M. W.. Przy czynnościach dotyczących opisu żrebiąt obecne były oskarżona i pokrzywdzona. W zgłoszeniu koniowatego do rejestru wpisano jako hodowcę M. W. i jako właściciela żrebaka K. K.. Dane do rejestru podawała S. B. w obecności K. K.. Obie zgodnie oświadczyły, że K. K. kupiła żrebaka o imieniu H. od S. B.. E. T. był zatem przekonany, że S. B. jest właścicielką żrebaka i dokonuje sprzedaży na rzecz K. K., a co do kwestii pochodzenia konia i jego właściciela opierał się wyłącznie na oświadczeniach S. B. i K. K., która podpisała się pod zgłoszeniem, oświadczając, że jest właścicielem konia. Ponadto w tym samym dniu dokonano zgłoszenia do rejestru innego żrebaka, pochodzącego od klaczy B., również należącej do M. W., gdzie z kolei S. B. wskazała siebie jako właściciela żrebaka.

W dniu 25 lipca 2012 r. K. K. z należącego do niej rachunku bankowego prowadzonego w A. Banku wypłaciła kwotę 5.000 zł i wspólnie ze swoją koleżanką B. M. udała się do stadni koni w M., gdzie przekazała tą kwotę pieniędzy S. B. w obecności jej matki J. B.. Następnie wróciła do samochodu i powiedziała B. M., że zapłaciła za żrebaki. W dniu otrzymania zapłaty oskarżona nie wydała pokrzywdzonej umów sprzedaży koni, zapewniając, że umowy te ma wydrukowane, ale da je pokrzywdzonej w późniejszym terminie. Pokrzywdzona przystała w tym zakresie na propozycję oskarżonej. Niemniej jednak oskarżona odwlekała wydanie umów sprzedaży koni. Po dwóch lub trzech dniach od przekazania pieniędzy pokrzywdzona była świadkiem rozmowy rodziców oskarżonej z M. W., gdy żądał on zwrotu

swoich koni. M. W. na początku sierpnia 2012 r. w czasie wizyty w stadninie w M. dowiedział się bowiem, że klacze które użyczył oskarżonej urodziły źrebaki, a jeden z nich został sprzedany K. K., o których to faktach M. W. nie był informowany i nie wyrażał zgody na sprzedaż źrebaka. Ostatecznie oskarżona w dniu 1 sierpnia 2012 r. podpisała z K. K. jedynie dwie umowy sprzedaży źrebaków, nie zgodziła się na podpisanie trzeciej umowy dotyczącej źrebaka od klaczy należącej do M. W., nie zwróciła również pokrzywdzonej pieniędzy w części dotyczącej sprzedaży tego źrebaka. Ponadto S. B. złożyła oświadczenie do (...) Związku (...), że M. W. jest właścicielem źrebaków od klaczy B. i H..

Dowody:

- zeznania świadka K. K. k. 2 – 4, 44 – 45, 126 – 128,
- zeznania świadka M. W. k. 33 – 35, 185v – 186,
- zeznania świadka B. M. k. 25 – 27, 128v – 129,
- zeznania świadka E. T. k. 37 – 38, 184v – 185,
- zeznania świadka M. K. k. 86 – 87, 128
- umowy sprzedaży koni k. 9 – 12,
- zgłoszenie do rejestru koniowatego k. 13,
- historia rachunku bankowego k. 150, 169

W dniu 16 listopada 2012 r. K. K. wraz z M. Z. i B. M. udała się do stadniny koni w M., gdzie przebywały zakupione wcześniej od oskarżonej źrebaki. Wymienione podjechały samochodem należącym do K. K. pod stajnię. Gdy wysiadły z samochodu wyszedł do nich oskarżony P. B. i nakazał im opuszczenie terenu, oświadczając K. K., że nie ma ona prawa wstępu na teren stajni. Mówił że ma stąd odejść, ponieważ zaraz jej coś zrobi, używając przy tym słów wulgarnych. K. K. mimo to żądała cały czas wejścia do stajni celem obejrzenia źrebaków. Oskarżony stał się wówczas bardziej agresywny, zaczął szarpać pokrzywdzoną i popychać, złapał za ramię i próbował siłą wepchnąć ją do samochodu. Pokrzywdzona w tym momencie zdecydowała się na wezwanie policji. Gdy K. K. była już w samochodzie, oskarżony ponownie zaczął mówić, że ma odjechać, bo inaczej zrobi jej krzywdę, oraz uszkodzi samochód. W pewnym momencie oskarżony zamachnął się ręką, próbując uderzyć K. K. w twarz, ale zdołała się ona zasłonić, a następnie nakazał K. K. i towarzyszącym jej osobom oczekiwanie na przyjazd policji za bramą posesji. K. K. obawiała się zachowania oskarżonego. Na miejsce zdarzenia przybyli następnie funkcjonariusze policji S. S. i J. M., gdzie zastali zgłaszającą K. K., która była zdenerwowana i oświadczyła, że boi się P. B.. Oskarżony również w obecności funkcjonariuszy był podenerwowany, zachowywał się arogancko wobec K. K. i formułował pod jej adresem różne uwagi.

Dowody:

- zeznania świadka K. K. k. 2 – 4, 44 – 45, 126 – 128,
- zeznania świadka B. M. k. 25 – 27, 128v – 129,
- zeznania świadka M. Z. k. 58, 159,
- zeznania świadka S. S. k. 65, 184

Oskarżona S. B. urodziła się (...) w S., jest panną, ma wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem hodowcą koni, prowadzi własną działalność gospodarczą z której osiąga dochód w kwocie 1.200 zł miesięcznie. Oskarżona nie była dotychczas karana sądownie.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonej S. B. k. 77 – 78, 119

- dane osobopoznawcze k. 85,

- informacja z K. k. 92, 192

Oskarżony P. B. urodził się (...) w S., jest rozwiedziony, ma wykształcenie zawodowe i z zawodu jest monterem rurociągów okrętowych, nie pracuje, udziela porad prawnych z czego osiąga dochody w kwocie 1.500 zł. Oskarżony nie był dotychczas karany sądownie.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 49 – 50, 120

- dane osobopoznawcze k. 53

- informacja z K. k. 59, 193

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego oskarżony P. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie groził K. K.. Gdy przybyła ona na teren stadniny z innymi osobami, nakazał opuścić teren stadniny, ponieważ K. K. weszła tam bez pozwolenia, a towarzyszące jej osoby paliły papierosy. W związku z tym, że K. K. nie wykonywała jego poleceń, złapał ją delikatnie za ramię, zaprowadził do samochodu i powiedział, że ma odjechać. K. K. prowokowała go, nie chciała opuścić stadniny i szukała zaczepki. Po przybyciu policji, tłumaczył że K. K. nie ma prawa przebywać na terenie posesji bez zgody jego córki. Osoby trzymające konie w stadninie mogą przyjeżdżać celem odwiedzenia koni, ale K. K. przybyła z obcymi osobami, gdy było już późno po godzinie 18 i dlatego w taki sposób zareagował. Ponadto tego samego dnia na teren stadniny przybył mąż pokrzywdzonej, który przyszedł z jakąś rurką i miał pretensje, że oskarżony szarpał jego żonę.

W toku postępowania sądowego oskarżony odmówił składania wyjaśnień i podtrzymał złożone uprzednio wyjaśnienia.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego P. B. k. 49 – 52, 120

Oskarżona S. B. w postępowaniu przygotowawczym odmówiła odpowiedzi na pytanie czy przyznaje się do zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. W postępowaniu przed sądem oskarżona nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, odmówiła składania wyjaśnień, a na pytanie obrońcy wskazała, że K. K. sprzedała dwa konie i na dwa konie podpisała umowę i tylko za to otrzymała pieniądze. Konia o imieniu H. nigdy nie sprzedała i nie otrzymała za niego pieniędzy. Podczas wpisywania do rejestru koniowatego podała jako hodowcę M. W., ponieważ on jest hodowcą konia który się urodził, a ona nie była właścicielem tego konia.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonej S. B. k. 77 – 78, 119

Sąd zważył co następuje:

W ocenie sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego wina i sprawstwo oskarżonych S. B. i P. B. nie budzi wątpliwości.

Rozważania w kwestii oceny dowodów sąd rozpoczął od wyjaśnień oskarżonej S. B.. Oskarżona w toku postępowania przygotowawczego nie wypowiadała się na temat postawionego jej zarzutu. W postępowaniu przed sądem oskarżona wyjaśniła, że K. K. sprzedała dwa konie, na dwa konie podpisała umowę i tylko za to otrzymała pieniądze. Konia o imieniu H. nigdy nie sprzedała i nie otrzymała za niego pieniędzy.

Wyjaśnienia oskarżonej Sąd uznał jedynie za częściowo wiarygodne. Jej wyjaśnienia, że doszło między oskarżoną, a pokrzywdzoną do porozumienia odnośnie sprzedaży źrebaków i że dwa źrebaki zostały pokrzywdzonej sprzedane są zgodne z pozostałymi dowodami i znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej i przedstawionych dokumentach w postaci umów.

W pozostałym zakresie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, w których zaprzeczała ona faktowi sprzedaży K. K. źrebaka o imieniu H. pochodzącemu od klaczy należącej do M. W., a tym samym zaprzecza sprawstwu zarzucanego jej przestępstwa. Wyjaśnienia oskarżonej są bowiem sprzeczne z materiałem dowodowym, który sąd uznał za wiarygodny.

Podstawą ustaleń faktycznych co do okoliczności sprzedaży źrebaka o imieniu H. były przede wszystkim zeznania pokrzywdzonej K. K., które zostały potwierdzone materiałem dowodowym w postaci dokumentów oraz zeznaniami świadków.

Należy zaakcentować, że pokrzywdzona konsekwentnie od początku toczącego się postępowania zeznawała, że od oskarżonej kupiła trzy źrebaki oraz umówiła się na cenę w kwocie 5.000 złotych. Ponadto pokrzywdzona zeznała, że wiedziała od początku od których klaczy źrebięta mają pochodzić (k. 126), a oskarżona mówiła jej także, iż konie w stadninie stanowią jej własność, za wyjątkiem jednej klaczy i jednego wałacha (k. 4 – 5). Oskarżona nigdy nie wspomniała pokrzywdzonej, że klacz od której miał pochodzić jeden z zakupionych źrebaków o imieniu H., nie jest jej własnością i należy do M. W.. Pokrzywdzona jak zeznała w toku rozprawy przed sądem o fakcie tym dowiedziała się dopiero, gdy do stadniny w M. przyjechał M. W., co miało miejsce – jak wynika z zeznań wymienionego – na początku sierpnia 2012 r., a zatem już po dokonanej transakcji sprzedaży źrebaków.

Potwierdzeniem zeznań K. K. o zakupie trzech źrebaków od oskarżonej, gdzie jeden z nich pochodzący od klaczy H. nie był własnością oskarżonej, są zeznania świadka B. M., która wiedziała od pokrzywdzonej o umowie z oskarżoną na zakup trzech źrebaków za kwotę 5.000 zł.

Świadek wskazała przy tym dokładnie, powtarzając relację pokrzywdzonej, że jeden ze źrebaków miał należeć do oskarżonej, drugi pochodził od klaczy, którą B. M. kupiła od oskarżonej, zostawiając jej źrebaka, a trzeci źrebach pochodził od klaczy dzierżawionej od innej osoby i nie stanowił własności oskarżonej o czym pokrzywdzona dowiedziała się później.

Ponadto B. M. była świadkiem przekazania pieniędzy przez pokrzywdzoną S. B. we wskazanej wyżej kwocie. Świadek potwierdziła ponadto wersję pokrzywdzonej, że w dniu przekazania pieniędzy K. K. pobierała pieniądze w bankomacie, liczyła te pieniądze w samochodzie przed stajnią S. B., a następnie zaniosiła je do oskarżonej. Świadek wprawdzie nie była pewna dokładnie co do kwoty pieniędzy, ale wskazała, że musiało to być około 5.000 złotych i tej okoliczności była już pewna. Następnie świadek na rozprawie zeznała, że nie pamięta za co miały być te pieniądze oraz wskazała, że nie widziała bezpośrednio przekazania pieniędzy do rąk S. B., ale po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego, świadek podtrzymała te zeznania. Potwierdziła dodatkowo, że w czasie, gdy była z pokrzywdzoną w stadninie w M., to była tam obecna S. B., a pokrzywdzona udała się do niej z pieniędzmi, a następnie wróciła już bez pieniędzy. Świadek oświadczyła przy tym, że jest pewna, iż pieniądze te zostały przekazane S. B.. (k. 128v.). Pewne rozbieżności w zeznaniach omawianego tutaj świadka, przede wszystkim co do podawanej kwoty (w postępowaniu przygotowawczym świadek mówiła o kwocie 4.800 zł –k. 26), a przed sądem o kwocie około 5.000 zł mają w ocenie sądu znaczenie dla sprawy drugorzędne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że co do zasadniczych elementów zeznania B. M. i pokrzywdzonej są zgodne ze sobą. Dotyczy to bowiem faktu zakupu trzech źrebaków i zapłaty przez pokrzywdzoną za trzy konie, a nie za dwa tak jak twierdzi oskarżona S. B.. Co zaś się tyczy podawanych kwot przez B. M. to te w gruncie rzeczy są bardzo zbliżone, a świadek wyraźnie zeznała, że ona nie liczyła wypłaconych przez K. K. pieniędzy, gdyż czyniła to pokrzywdzona, a zatem mogła nie znać dokładnej kwoty pieniędzy, a sugerując się swoją wiedzą, że pokrzywdzona kupiła konie za 1.600 zł za sztukę (tak zeznała w postępowaniu przygotowawczym), mogła istotnie wskazać właśnie kwotę 4.800 złotych.

Także zgromadzony w sprawie materiał dokumentarny w postaci uzyskanej z (...) Banku S.A. historii rachunku bankowego K. K. za okres od 1 lipca do 31 sierpnia 2012 r. (k.169) potwierdza zeznania pokrzywdzonej co do przekazanej oskarżonej kwoty pieniędzy, a pośrednio także zakupu trzech, a nie dwóch koni. Z dokumentu tego wynika bowiem, że w dniu 25 lipca 2012 r., a zatem w okresie gdy kupowała żrebaki od oskarżonej, wypłaciła ona kwotę 5.000 zł. We wskazanym okresie, objętym też zarzutem, pokrzywdzona nie dokonywała żadnych innych podobnych wypłat.

W ocenie sądu należało zatem przyjąć wersję pokrzywdzonej, że dokonała ona zakupu trzech koni za które łącznie zapłaciła oskarżonej kwotę 5.000 zł. Wskazane bowiem dowody z zeznań pokrzywdzonej i B. M. oraz historia rachunku bankowego pozwalały na przyjęcie, że kwota 5.000 złotych służyła tylko i wyłącznie zapłacie za żrebaki i została przekazana S. B.. Wskazywała zresztą na to wprost także B. M., która potwierdziła, że pokrzywdzona ze wszystkimi pieniędzmi, które wcześniej pobrała, poszła do S. B.. Wprawdzie świadek na rozprawie nie pamiętała czy widziała jak pieniądze zostały przekazane oskarżonej do ręki, ale była pewna, że pieniądze te zostały przekazane, ponieważ właśnie w tym celu udała się pokrzywdzona do oskarżonej, S. B. była obecna na terenie stadniny i świadek widziała jak spotkała się z pokrzywdzoną, a w końcu potwierdziła, że pokrzywdzona po powrocie do samochodu nie miała już przy sobie pieniędzy i oświadczyła, że zapłaciła za konie.

Skoro zatem pokrzywdzona i świadek B. M. w podobny sposób opisywały okoliczności dotyczące sprzedaży koni i przekazania pieniędzy, podając przy tym różne szczegóły, to należało ich zeznania uznać za wiarygodne, a odmówić wiary wyjaśnieniom S. B., że sprzedała ona oskarżonej jedynie dwa konie i tylko za nie otrzymała pieniądze. Logicznym dopełnieniem zeznań pokrzywdzonej i B. M. jest wspomniana historia rachunku bankowego pokrzywdzonej.

Sąd uznał, że nie ma żadnych powodów, aby odmówić wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej, zeznania te nie tylko jawią się jako spójne i konsekwentne oraz potwierdzone innymi dowodami, ale także brak jest powodów dla których pokrzywdzona miałaby bezpodstawnie obciążać oskarżoną i pomawiać ją o niepopelnione przestępstwo. Przed sprawą dotyczącą zakupu koni pokrzywdzona nie była w żaden sposób skonfliktowana z oskarżoną, łączyły je dobre relacje, do tego stopnia, że pokrzywdzona zgodziła się nawet na zapłatę za konie bez sporządzenia umów, a co świadczy o tym, że darzyła zaufaniem oskarżoną. Taki układ stosunków nie mógł przecież oznaczać, że pokrzywdzona pozostawała w jakimś konflikcie z oskarżoną, a następnie chciałby ją pomówić o niepopelnione przestępstwo. Poza tym zaufanie do oskarżonej mogło także wzbudzać u pokrzywdzonej przeświadczenie, że ta nie sprzedałaby jej konia co do którego nie miała prawa rozporządzać.

Zauważyć również należy, że okoliczności dotyczące zakupu przez pokrzywdzoną trzech żrebaków, przekazania kwoty 5.000 złotych i faktu, że dopiero później okazało się, że oskarżona nie jest właścicielką jednego ze sprzedanych pokrzywdzonej koni potwierdził również mąż pokrzywdzonej M. K.. Zeznania wymienionego świadka uznać należało za wiarygodne, gdyż są logiczne i korespondują z zeznaniami złożonymi przez pokrzywdzoną. Wprawdzie świadek ten jest osobą najbliższą dla pokrzywdzonej i nie był bezpośrednim świadkiem działań oskarżonej wobec pokrzywdzonej, jednakże nie można z tego powodu zakładać, że zeznaje on nieprawdę. Zatem również M. K. potwierdził, że pokrzywdzona miała kupić 3 żrebaki za kwotę 5.000 złotych, ponadto świadek wyraźnie i konsekwentnie wskazywał, że zakup koni był z nim uzgadniany i żona relacjonowała mu przebieg poszczególnych zdarzeń. Świadek zeznał ponadto, że dopiero po zakupie koni, pokrzywdzona wskazywała, że jest problem z jednym ze żrebaków, ponieważ nie może być on jej wydany, gdyż należy do innej osoby niż oskarżona. M. K. nie potrafił wprawdzie wskazać skąd dokładnie pochodziły pieniądze na zapłatę za konie, świadek nie był bowiem pewien czy pieniądze te pochodziły z banku, niemniej wskazał, że dysponowali taką kwotą pieniędzy, gdyż otrzymali pieniądze w związku ze ślubem. Ponadto należy zauważyć, że kwota 5.000 zł została wypłacona z rachunku bankowego pokrzywdzonej i M. K. nie musiał być w tym zakresie zorientowany, szczególnie że potwierdził, iż z pokrzywdzoną mieli odrębne rachunki. Ponadto nie można też pominąć, że jak wynika z historii rachunku bankowego pokrzywdzonej, w dniu 17 lipca 2012 r. została wpłacona na konto kwota 6.000 zł, co uprawdopodobnia wersję, że istotnie pieniądze w rozważanych tutaj kwotach mogły być w domu pokrzywdzonej, tak jak zeznał M. K. (k.128), po czym zostały one wpłacone na rachunek bankowy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. W.. Świadek spójnie i logicznie przedstawił okoliczności w jakich dowiedział się o narodzinach źrebaków i fakcie ich rozdysponowania przez oskarżoną. Jego zeznania jawią się przy tym jako konsekwentne. Ponadto również zeznania M. W. korespondują z zeznaniami pokrzywdzonej. Przede wszystkim świadek potwierdził, że w okresie objętym zarzutem konie będące jego własnością znajdowały się z stadninie należącej do S. B., w tym także klacz od której pochodził źrebak o imieniu H.. M. W. wprowadził nie był świadkiem działań oskarżonej i jej uzgodnień z pokrzywdzoną K. K., ale potwierdził, że konie były jedynie nieodpłatnie użyczane, zaś S. B. nie miała zgody na rozmnażanie koni i tym samym pobierania jakichkolwiek pożytków z tytułu przychówku. Nigdy też nie porozumiał się on z oskarżoną odnośnie kwestii własności źrebiąt.

Ponadto świadek zeznał, że nie wiedział o ich narodzinach, dowiedział się o tym przypadkiem, był zaskoczony faktem narodzin źrebaków jak i tego, że ich właścicielami stały się inne osoby, a mianowicie jednego ze źrebaków S. B., a drugiego K. K., która źrebaka imieniem (...) kupiła od S. B.. M. W. podjął również niezwłoczne działania mające na celu wyjaśnienie zaistniałych sytuacji, najpierw u oskarżonej i jej rodziców, gdzie odbył kilka wizyt celem uzyskania wyjaśnień, a świadkiem jednej z wizyt była zresztą także pokrzywdzona.

Nie sposób przy tym pominąć, że potwierdzeniem słów M. W., że oskarżona w sposób nieuprawniony dysponowała źrebakami jest także oświadczenie złożone przez S. B. do (...) Związku (...), w którym oświadcza ona, że M. W. jest właścicielem obu źrebaków, czyli tego o imieniu H. jak i kolejnego, co do którego oskarżona siebie wpisała jako właściciela. Co więcej oświadczenie to, które potwierdza również fakt wpisania siebie jako właściciela drugiego ze źrebaków, który pochodził od klaczy należącej do M. W., w ocenie sądu wskazuje także jaki był zamiar oskarżonej, a mianowicie oskarżona od samego początku była nastawiona na to, aby uzyskać dla siebie źrebaki, które urodziły się z klaczy należącej do M. W. i uczynić siebie właścicielem tych koni. Ewentualnie – jak w przypadku źrebaka H. – dokonać jego sprzedaży K. K., wykorzystując mylne wyobrażenie pokrzywdzonej co do własności źrebaka.

Zeznania świadka M. W. zdaniem sądu korespondują z materiałem dowodowym sprawy oraz w spójny sposób uzupełniają go w zakresie, w jakim pokrzywdzona wskazywała na fakt, że nie wiedziała ona, iż inna osoba jest właścicielem jednego ze sprzedanych jej źrebaków, a S. B. informację tą przed nią zataiła, podając również przy okazji opisu koni dokonanych przez przedstawiciela (...) Związku (...) siebie jako właścicielkę jednego ze źrebiąt, a K. K. jako właścicielkę źrebaka o imieniu H., oświadczając przy tym, że konia tego pokrzywdzonej sprzedała.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadka E. T., który dokonywał opisu źrebaków i wpisów w zgłoszeniu do rejestru. Przede wszystkim należy wskazać, że relacja świadka dotyczyła procedury dokonania opisu źrebaków i okoliczności które miały miejsce przy opisie źrebiąt u S. B.. Również ten świadek potwierdził, że S. B. oświadczyła podczas dokonywania czynności opisywania, że dokonała sprzedaży K. K. źrebaka o imieniu H. i świadek był pewien, że obecne kobiety są zgodne co do kwestii sprzedaży konia i jego własności. Świadek był przy tym pewien, że właścicielem źrebaka jest S. B. i ma prawo nim rozporządzać. E. T. na rozprawie zeznał, że nie pamięta kto podawał mu dane do rejestru, ale zeznał, że wszystkie dokumenty były sporządzane w obecności S. B., która nie zaprzeczała, że jest właścicielem źrebaka, a po odczytaniu zeznań z postępowania przygotowawczego, świadek zeznania te podtrzymał. Świadek również wyjaśnił, że wpis w rejestrze M. W. jako hodowcy wcale nie wykluczał, że właścicielem urodzonego źrebięcia jest inna osoba. Wobec zgodnych oświadczeń oskarżonej i pokrzywdzonej dokonał on wpisu jako właściciela źrebaka K. K..

Poddając zaś ocenie zdarzenia, które zaistniały w dniu opisywania źrebiąt, w tym tego o imieniu H., należy wskazać, że fakt, iż w dokumencie dotyczącym zgłoszenia źrebaka do rejestru wpisane zostało nazwisko M. W. jako hodowcy tego konia, a K. K. jako właścicielki, wcale nie wyłącza odpowiedzialności oskarżonej i nie wskazuje, że nie wprowadziła ona pokrzywdzonej w błędne przeświadczenie co do kwestii własności źrebaka.

Nie sposób bowiem pomijając, że po pierwsze jak wynika z zeznań pokrzywdzonej, źrebaka o imieniu H. kupiła ona od oskarżonej, po drugie okoliczność tą potwierdzał w swoich zeznaniach konsekwentnie E. T., które wprost wskazywał, że z oświadczeń oskarżonej i pokrzywdzonej wynikało, że S. B. dokonała sprzedaży źrebaka pokrzywdzonej, ona była jego dysponentem, skoro klacz od której źrebak pochodził była również w dyspozycji oskarżonej, a po trzecie to, że

K. K. została wpisana do zgłoszenia do rejestru jako właściciel źrebaka również dowodzi, że go kupiła, mimo że nie wiedziała, iż M. W. nie był świadomy w ogóle o urodzeniu się źrebaków i nie wiedział o fakcie sprzedaży, o czym sama pokrzywdzona powzięła informację już po zapłaceniu pieniędzy oskarżonej. Nota bene, a czego nie można pominąć, to samo zostało uczynione z drugim źrebakiem pochodzącym od klaczy należącej do M. W., który opisywany był tego samego dnia, z tą różnicą, że jako właściciel została wpisana oskarżona.

Najistotniejsze jednak w kontekście wpisów zawartych w zgłoszeniu do rejestru (k. 13) ma jednak to, że wynika z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonej była ona jeszcze przed dokonaniem tych opisów zapewniana przez S. B., że to ona jest właścicielem koni w stadninie, w tym także klaczy i źrebaków, które zakupiła oskarżona, w tym również źrebaka H.. Dlatego, okoliczność wskazania M. W. jako hodowcy nie miała istotnego znaczenia, tym bardziej, że jak wynika z zeznań E. T. (k.37 – 38), S. B. również w jego obecności potwierdzała, że to ona sprzedawała urodzonego źrebaka pokrzywdzonej, a oskarżona i pokrzywdzona wskazały E. T. żeby wpisać K. K. od razu jako właścicielkę źrebaka H., gdyż oskarżona dokonała jego sprzedaży pokrzywdzonej.

Żadnym dowodem, który wyłączałby sprawstwo oskarżonej nie jest również fakt, że pokrzywdzona posiadała jedynie umowy na dwa źrebaki. Jak wynika bowiem z zeznań pokrzywdzonej, a co potwierdzają daty na umowach (01.08.2012 r. – k. 9 – 12), zostały one spisane już po tym jak wyszło na jaw, iż źrebak H. nie należy do S. B., a co potwierdza zeznania pokrzywdzonej, że oskarżona nie chciała już wtedy spisać umowy sprzedaży tego źrebaka i wypierała się, iż sprzedawała go K. K..

Reasumując wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz oceny dowodów należało uznać, że oskarżona S. B. dokonała sprzedaży pokrzywdzonej źrebaka o imieniu H. posiadając przy tym pełną wiedzę, że nie była jego właścicielką i nie miała uprawnienia nim dysponować, a pokrzywdzoną zapewniała, co do prawa własności w zakresie wszystkich sprzedawanych pokrzywdzonej koni, a czym niewątpliwie wprowadziła ją w błąd co do kwestii istotnej dla tej czynności prawnej i doprowadziła K. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci zapłaty ceny za źrebaka.

Sąd uznał ponadto za wiarygodne zgromadzone w sprawie dokumenty takie jak dane o karalności oskarżonych, dokumentację bankową czy znajdujące się w aktach sprawy umowy, gdyż nic nie podważyło ich wartości dowodowej, ich legalności czy rzetelności, również żadna ze stron zgromadzonych w sprawie dokumentów nie kwestionowała.

W ocenie sądu omówione wyżej dowody pozwalają na dokonanie jednoznacznych ustaleń, że oskarżona S. B. dopuściła się przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.,

Oskarżona bowiem wyczerpała wszystkie znamiona oszustwa. Działała z zamiarem bezpośrednim kierunkowym i miała pełną świadomość, że podejmowane przez nią zachowania realizują znamiona strony przedmiotowej czynu art. 286 § 1 k.k.

Dla przypisania oskarżonej popełnienia przestępstwa oszustwa koniecznym jest wykazanie, że wprowadziła pokrzywdzoną w błąd co do kwestii własności sprzedaży źrebaka o imieniu H. i możliwości jego sprzedaży, czyniąc to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Ze zgromadzonych w sprawie dowodów obrazujących działania oskarżonej S. B. przed dokonaniem sprzedaży koni pokrzywdzonej wynika bowiem, że oskarżona od początku była nastawiona na to, aby uzyskać własność źrebiąt urodzonych przez klacze należące do M. W., a także wprowadzić w błąd K. K. co do kwestii, że jest właścicielem jednego ze źrebaków, którego urodziła klacz M. W.. Przede wszystkim oskarżona od początku zataiła przed M. W. fakt narodzin źrebiąt, później zapewniała K. K. co do tego, że jest właścicielką koni będących w jej stajni, a także przy okazji zgłoszenia źrebaka do rejestru, oświadczyła w obecności E. T., że jest jego właścicielką i że sprzedaje go K. K., tak samo postąpiła przy tym z innym źrebakiem należącym do M. W., podając siebie jako właściciela źrebięcia.

Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem ze strony pokrzywdzonej był zaś z pewnością zakup źrebięcia od osoby, która nie była jego właścicielem w efekcie czego pokrzywdzona musiała oddać zakupionego przez siebie konia prawowitemu właścicielowi, nie odzyskując przy tym pieniędzy.

Niewątpliwie zatem rozporządzenie przez pokrzywdzoną mieniem było efektem wprowadzenia jej w błąd co do istotnych elementów, a zatem takich, które miały wpływ na jej decyzję odnośnie zakupu, a które dotyczyły tego, że S. B. jest właścicielką źrebaka H. i ma prawo nim rozporządzać bez naruszania praw innych osób. Gdyby zatem pokrzywdzona wiedziała, że kto inny jest właścicielem konia, to nie zawarłaby umowy jego sprzedaży.

Nie ulega też wątpliwości, że oskarżona działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, gdyż zamierzała ze sprzedaży konia uzyskać środki pieniężne.

Sąd uznał zatem, że oskarżona wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Jeżeli zaś chodzi o ocenę dowodów dotyczących czynu zarzucanego P. B., oskarżonemu o kierowanie gróźb karalnych pod adresem K. K. w dniu 16 grudnia 2012 r., sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w którym zaprzeczał on, że kierował gróźb pod adresem pokrzywdzonej.

Nie sposób bowiem pominąć, że wyjaśnienia oskarżonego P. B., pozostają w sprzeczności ze spójnymi i konsekwentnymi zeznaniami świadków K. K., B. M. i M. Z., wspartymi także relacją osoby postronnej, a mianowicie funkcjonariusza policji S. S..

Pokrzywdzona K. K. konsekwentnie od pierwszego przesłuchania wskazywała, że gdy przybyła wspólnie z M. Z. i B. M. w dniu 16 listopada 2012 r. do stadniny S. B. celem odwiedzenia swoich koni, które tam przechowywała, wyszedł do nich P. B., który zaczął wyzywać i szarpać K. K.. Ponadto kazał jej się wynosić i groził, iż w przeciwnym wypadku zrobi jej krzywdę, próbował na siłę wepchnąć pokrzywdzoną do samochodu, zwracał się również do B. M., aby zabrała pokrzywdzoną, ponieważ zaraz zrobi jej krzywdę. K. K. zdecydowała się wówczas wezwać policję, ale gdy zawiadomiła policję oskarżony stał się wobec niej bardziej agresywny, nadal groził uszkodzeniem ciała, mówił że rozwali jej głowę, a także groził uszkodzeniem pojazdu, a nawet w pewnym momencie zamachnął się na pokrzywdzoną próbując ją uderzyć, ale ta zdołała się zasłonić.

Relacje pokrzywdzonej potwierdziła świadek B. M., która również opisała agresywne zachowanie P. B., zeznała że usiłował on wygonić spod stajni pokrzywdzoną, grożąc jej uszkodzeniem ciała, popychał przy tym i szarpał pokrzywdzoną oraz usiłował wepchnąć do samochodu, groził nadto uszkodzeniem pojazdu. Świadek potwierdziła również, że pokrzywdzona obawiała się oskarżonego i zdecydowała się na wezwanie policji, a następnie odjechała spod stajni.

Również świadek M. Z., która była świadkiem zachowania oskarżonego potwierdziła na rozprawie, że zachowanie P. B. było agresywne. Świadek wprawdzie nie pamiętała przebiegu zdarzenia, ale po odczytaniu zeznań podtrzymała zeznania złożone wcześniej, w których w pełni potwierdzała relacje pokrzywdzonej dotyczącą zachowania oskarżonego. Świadek wskazała, że oskarżony był agresywny wobec pokrzywdzonej, używał słów wulgarnych, szarpał i popychał K. K., mówił że ją załatwi, utrudni życie, groził zniszczeniem samochodu oraz powiedział, że jak nie opuści posesji to „rozwali jej łeb”. Świadek wskazała również, że P. B. chwycił pokrzywdzoną za ramię i próbował wepchnąć do samochodu, a także zeznała, że pokrzywdzona mówiła jej tuż po zdarzeniu, że P. B. próbował ją uderzyć.

Sąd uznał zeznania świadków K. K., M. Z. i B. M. co do kwestii kierowania przez oskarżonego gróźb karalnych za wiarygodne, logiczne i konsekwentne. Sąd nie dopatrywał się żadnych okoliczności mogących rzutować na negatywną ocenę tych zeznań w rozważanym tutaj zakresie. Świadkowie zeznawali w sposób szczery, spontaniczny, a ich twierdzenia były zgodne co do nagannych zachowań oskarżonego. Świadkowie zgodnie wskazywali na konkretne zachowania oskarżonego jak chociażby szarpanie K. K. za ramię, próba wepchnięcia do samochodu, potrafil

przyczyć jego słowa, a co tylko potwierdza, że podawali relacje zgodne z prawdą i zeznawali o zapamiętanych okolicznościach.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka S. S., który wprawdzie nie widział bezpośrednio zdarzenia, ale wskazał, że również w jego obecności oskarżony zachowywał się nerwowo. Ponadto pokrzywdzona opowiedziała świadkowi zdarzenie w sposób spójny z tym, który przedstawiła w późniejszych zeznaniach, a sam świadek dostrzegł, że pokrzywdzona była zdenerwowana i obawiała się P. B..

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i jego ocena pozwala na przyjęcie, że wina i sprawstwo także oskarżonego P. B. w zakresie zarzucanego mu czynu nie budzi jakichkolwiek wątpliwości. Zachowaniem swoim oskarżony P. B. wyczerpał znamiona przestępstwa groźby karalnej określonej w art. 190 § 1 k.k.

Dla wyczerpania znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. konieczne jest zaistnienie zagrożenia popełnieniem przestępstwa na szkodę określonej osoby oraz wzbudzenia u tej osoby uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona.

Oskarżony groził K. K. popełnieniem na jej szkodę przestępstw mówiąc, że zrobi jej krzywdę, pobije (rozbije głowę), zniszczy samochód, a do tego szarpał on pokrzywdzoną za ramiona i chciał na siłę wepchnąć do samochodu. Z kolei niewątpliwie pokrzywdzona dawała wyraz z temu, że zachowanie oskarżonego wzbudziło w niej strach i obawę, że groźby zostaną spełnione. Jak wynika z jej zeznań, obawiała się oskarżonego i z obawy przed jego zachowaniem wezwała policję, a później, jeszcze przed przyjazdem patrolu opuściła teren przed stajnią. Obawa, że oskarżony może swoje groźby spełnić była zatem realna, szczególnie że opisywane zachowania oskarżonego jednoznacznie wskazywały, że były one gwałtowne i agresywne, a oskarżony wręcz stosował siłę wobec pokrzywdzonej.

Obawa spełnienia groźby musi wywoływać u jej adresata subiektywne odczucie jej spełnienia, ale obawa ta musi być uzasadniona i zweryfikowana w oparciu o zobjektywizowane kryteria pozwalające stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę zrealizowania zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2002 r., sygn. IV KKN 508/99, Lex 75496).

W rozważanej sprawie nie ma wątpliwości, że pokrzywdzona mogła obawiać się spełnienia gróźb wypowiedzianych przez oskarżonego. Wskazywał na to przede wszystkim duży poziom agresji oskarżonego, używanie słów wulgarnych, stosowanie siły wobec pokrzywdzonej i naruszanie jej nietykalności cielesnej, co wskazuje, że w sensie obiektywnym pokrzywdzona mogła się obawiać spełnienia wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb.

Za przypisany S. B. czyn, sąd wymierzył jej karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, mając na uwadze treść art. 53 § 1 i 2 k.k., a na podstawie art. 33 § 2 k.k. kary grzywny w wysokości po 50 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka. W ocenie sądu wymierzone oskarżonej kary są adekwatne do stopnia winy oraz do stopnia społecznej szkodliwości czynu, które sąd ocenił jako znaczne.

Jeżeli chodzi o stopień winy to należy stwierdzić, że oskarżona jako osoba dorosła i dojrzała zna podstawowe przepisy prawne i obowiązujące normy społeczne, a zatem w pełni świadomie dopuściła się naruszenia prawa.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej, Sąd ocenił jako znaczny, ponieważ godziła ona w istotne dobro prawne jakim jest mienie. Również okoliczności czynu przemawiały za uznaniem takiego stopnia społecznej szkodliwości. Pokrzywdzona zaufała oskarżonej, przychodziła do oskarżonej na lekcje jazdy konnej od około roku przed popełnieniem czynu i wierzyła pokrzywdzonej w jej zapewnienia co do własności koni i w żadnym wypadku nie spodziewała się, że oskarżona będzie chciała to wykorzystać i sprzedać jej nie należące do niej źrebaka. Dowodem tego, że pokrzywdzona wierzyła oskarżonej, jest to, że zgodziła się ona zapłacić jej pieniądze za wszystkie źrebaki, mimo że oskarżona w dniu zapłaty nie podpisała umów sprzedaży, a pokrzywdzona zgodziła się, aby umowy te podpisane zostały w późniejszym terminie. Oskarżona ponadto od początku miała świadomość, że nie jest właścicielką koni

pochodzących od klaczy należących do M. W., a zatem do początku poprzez poszczególne czynności jak zatajenie przed M. W. narodzin źrebaków, ustalenie ceny sprzedaży konia z pokrzywdzoną, a później dokonanie wpisów w stosownych rejestrach oskarżona systematycznie dążyła do celu jakim było uzyskanie korzyści z faktu narodzin w jej stadninie źrebiąt i działania te z góry zaplanowała.

Wymierzone oskarżonej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kara grzywny nie nosi zatem w ocenie sądu cech nadmiernej surowości. Jeżeli chodzi o karę pozbawienia wolności, to została ona wymierzona w minimalnym wymiarze przewidzianym przez ustawę. Wymierzone kary odzwierciedlają stopień społecznej szkodliwości zachowania oskarżonej, a także fakt działania oskarżonej z zamiarem bezpośrednim kierunkowym.

Wymierzone kary spełniają też cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawcy oraz będą odczuwalną dolegliwością za popełnione przestępstwo.

Przy wymiarze kary za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. oskarżonej S. B. są miał na uwadze działanie oskarżonej z premedytacją oraz z wykorzystaniem zaufania pokrzywdzonej. Na korzyść oskarżonej sąd uwzględnił przede wszystkim, że jest ona osobą niekaraną sędownie, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje i funkcjonuje normalnie w społeczeństwie. Te okoliczności, które Sąd potraktował jako łagodzące, spowodowały, że w ocenie Sądu najniższa wymierzona kara za przypisane oskarżonej przestępstwo będzie wystarczająca do osiągnięcia celów postępowania karnego.

Sąd uznał, że w przypadku oskarżonej zachodzą podstawy do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności i występują ku temu przesłanki z art. 69 § 2 k.k. Zgodnie z przywołanym przepisem sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa. W ocenie sądu w przypadku oskarżonej kara nieizolacyjna będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec nich celów kary, a w szczególności zapobiegnie ona powrotowi oskarżonej na drogę przestępstwa. Sąd ustalił okres próby na 2 lata, który to okres będzie wystarczający, aby kontrolować zachowanie oskarżonej.

Oprócz orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary i kary finansowej w postaci grzywny sąd orzekł wobec oskarżonej S. B. obowiązek naprawienia szkody. Orzekając obowiązek naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k. sąd uwzględnił wysokość szkody wyrządzonej pokrzywdzonej.

Jeżeli chodzi o karę wymierzoną oskarżonemu P. B., stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego Sąd uznał za znaczny. Sąd miał na uwadze, że stopień natężenia agresji oskarżonego był duży, a przy tym nie potwierdziły się żadne podawane przez niego okoliczności, że obecne osoby chciały samowolnie wejść na teren stajni, a do tego osoby te paliły papierosy i chciały wejść z zapalonymi papierosami na teren stajni. Nic zatem w ocenie sądu nie usprawiedliwiałoby zachowania oskarżonego, a K. K., skoro trzymała u S. B. swoje konie, to miała je prawo odwiedzić. Z drugiej strony Sąd uwzględnił również, że oprócz gróźb werbalnych, oskarżony próbował także szarpać pokrzywdzoną i próbował ją uderzyć, co wzmogło po stronie pokrzywdzonego obawę spełnienia gróźb.

Wybierając rodzaj kar sąd uwzględnił jednak jako okoliczność łagodzącą, to że oskarżony nie był dotychczas karany sędownie, co pozwala w ocenie Sądu na uznanie, że kara grzywny, mimo okoliczności czynu, będzie wystarczająca by osiągnąć w stosunku do oskarżonego cele postępowania związane z zapobieganiem popełnieniu przez oskarżonego nowego przestępstwa. Nie było w ocenie sądu potrzeby sięgania po najsurowszą represję karną w postaci kary pozbawienia wolności.

Przy wymiarze orzeczonej w stosunku do oskarżonego kary grzywny sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu i okoliczności które miały wpływ na uznanie tego stopnia za znaczny. O ile więc Sąd nie zdecydował się na wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności, to jednak miał na uwadze, że przy popełnieniu przypisanego

mu czynu oskarżony zachowywał się bardzo agresywnie, a nawet w obecności funkcjonariuszy policji zachował się nienależycie, co wynikało z zeznań S. S..

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu, a także spełniającą swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej będzie kara 70 stawek dziennych grzywny po 20 zł każda stawka.

Na podstawie art. 627 k.p.k., sąd uwzględniając wynik procesu i zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu w częściach równych oraz wymierzył im opłaty.